



Stefan Starzyński  
(1893–1939)

„Chciałem, by Warszawa była wielka. Wierzyłem, że wielka będzie. Ja i moi współpracownicy kreśliliśmy plany wielkiej Warszawy przyszłości. I Warszawa jest wielka!”

(fragment przemówienia radiowego Stefana Starzyńskiego z 23 września 1939 r.)



Fot. NAC

Stefan Starzyński podczas służby w I Brygadzie Legionów, ok. 1916 r.

# Młodość

Stefan Bronisław Starzyński urodził się 19 sierpnia 1893 r. w Warszawie. Był synem Alfonsa Starzyńskiego i Jadwigi z domu Lipskiej. Miał dwóch starszych braci: Romana (ur. 1890 r.) i Mieczysława (ur. 1891 r.). W domu rodzinnym Starzyńskiego żywe były tradycje katolickie i patriotyczne. Często wspomniano przodków walczących w powstaniach listopadowym i styczniowym. Pierwsze dwa lata życia Starzyński spędził w stolicy Polski. Potem zamieszkał w Łowiczu, ponieważ jego ojciec prowadził tam warsztat stolarski. Matka przyszłego prezydenta Warszawy nauczyła języka francuskiego.

W 1905 r. Stefan Starzyński rozpoczął edukację w łowickiej szkole realnej. Jej uczniowie byli poddawani intensywnej rusyfikacji. Wiedzę uzupełniali na zebraniach kótek samokształceniowych, do których wkrótce przystąpili też bracia Starzyńscy. Zajęcia prowadzili starsi uczniowie i lokalna inteligencja mająca nierzadko powiązania z Polską Partią Socjalistyczną.

31 stycznia 1905 r. Starzyński brał udział w szkolnym strajku. Niedługo potem razem z kolegami wywołał zamieszki w dwóch innych placówkach oraz uczestniczył w antyrosyjskiej demonstracji zorganizowanej w podłowickiej Arkadii – manifestacja ta została stłumiona, a jej uczestnicy zatrzymani, Starzyński uniknął jednak aresztowania.

Rodzice nie chcieli, by ich dzieci zajmowały się działalnością rewolucyjną, dlatego posłali Romana do warszawskiej szkoły realnej, której dyrektorem był Witold Wróblewski (później przekształconej w Państwowe Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego), a Stefana i Mieczysława – do szkoły męskiej prowadzonej przez inż. Stanisława Janiszewskiego. Po zamknięciu przez Rosjan tej ostatniej bracia Starzyńscy trafili do szkoły handlowej. Stefan jednak wagarował, za co został wyrzucony w 1907 r. Naukę kontynuował w szkole Emiliany Konopczyńskiego (dziś IV Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza) w Warszawie. Koledzy przezywali go „Ciepciusiem”.

W szkole Konopczyńskiego Starzyński pobierał nauki przez prawie cztery lata. W grudniu 1910 r. został aresztowany na miesiąc za kolportaż „Robotnika”, organu prasowego PPS. W 1911 r. znów trafił do więzienia, po czym został wyrzucony ze szkoły. Ostatecznie maturę zdał w 1911 r. w szkole realnej prowadzonej przez Michała Kreczmara.

Studia starszych braci Starzyńskich we Lwowie i w Krakowie pochłonęły znaczną część budżetu rodzinnego, dlatego też Stefan 23 sierpnia 1911 r. rozpoczął pobieranie nauk ekonomicznych w warszawskim Towarzystwie Wyższych Kursów Handlowych (obecnie Szkoła Główna Handlowa). 20 czerwca 1914 r. obronił dyplom.

Czas między nauką i korepetycjami, z których się utrzymywał, spędzał na zebraniach Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, tzw. Filarecji. Do organizacji tej przystąpił jeszcze w czasach gimnazjalnych, a w 1913 r. został członkiem jej Komitetu Centralnego. Funkcję tę sprawował do 1914 r. To właśnie na jednym z zebrań przedstawicieli Filarecji Starzyński poznał Józefę Wróblewską, nazywaną Zazą. Ślub Stefana i Józefy odbył się jesienią 1914 r. Starzyński podczas uroczystości miał na sobie mundur – trwała już bowiem wojna, a on był żołnierzem Legionów.

## „My, Pierwsza Brygada...”

Legioniści byli werbowani z członków Związku Strzeleckiego oraz innych polskich formacji o charakterze sportowym i paramilitarnym. Legiony powstały z inicjatywy Józefa Piłsudskiego i podlegały Naczelnemu Komitetowi Narodowemu. Ta kontrolowana przez Austriaków instytucja nie dążyła do odtworzenia armii polskiej, a jedynie do sformowania jednostek narodowościowych w armii Austro-Węgier. Piłsudski nie akceptował tej sytuacji, powołał więc Polską Organizację Narodową.

Stefan Starzyński zajmował się w niej z początku werbunkiem do Legionów, a zarazem promowaniem sprawy polskiej, by w grudniu przejść do oddziału wywiadowczego I. Pułku Piechoty, który wchodził w skład I Brygady Legionów dowodzonej przez brygadiera Józefa Piłsudskiego. Kilka miesięcy później dowódca Departamentu Wojskowego NKN, ppłk Władysław Sikorski, zlikwidował komórkę wywiadowczą, a Starzyński powrócił do Biura Werbunkowego.

Piłsudski nie mógł porozumieć się z proaustriackimi politykami z NKN, rozesłał więc przez zaufanych ludzi zakaz angażowania się w jego struktury i wydał polecenie działania w zawiązanej jeszcze we wrześniu 1914 r. konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Starzyński, noszący wówczas dystynkcje chorążego, zrezygnował z pracy w Departamencie Wojskowym i zgłosił się do służby frontowej.



Józef Piłsudski nadaje  
żołnierzom I Brygady  
Legionów odznakę  
„Za wierną służbę”,  
6 sierpnia 1915 r.

Został dowódcą plutonu w 2. Batalionie 5. Pułku Piechoty I Brygady Legionów. Po sforsowaniu rzeki Stochód pod Smolarami Starzyński walczył o wołyńskie miasteczka i wsie. 1 października 1915 r. wraz ze swoim pułkiem brał udział w bitwie pod Stowygorozem.

Wiosną 1916 r. Rosjanie zaatakowali Galicję i Wołyń, gdzie zgromadzono m.in. żołnierzy I Brygady (do której dołączyły utworzone w maju 1915 r. dwie pozostałe). 4 lipca 1916 r. pod Kostiuchnowką doszło do największej i najkrwawszej bitwy Legionów. Straty po stronie polskiej były bardzo duże (np. 5. Pułk stracił ok. 50 proc. żołnierzy). Gdy wydawało się, że legioniści będą musieli ustąpić, otrzymali wsparcie od II Brygady Legionów. Pozycje zostały utrzymane, ale Polacy – podobnie jak reszta armii austro-węgierskiej – musieli się wycofać.

6 sierpnia 1916 r. Piłsudski wręczył Starzyńskiemu odznakę „Za wierną służbę”. Jego zasługi docenił też płk Bolesław Roja, który (mimo że nigdy nie był dowódcą Starzyńskiego) nadał mu honorową odznakę 4. Pułku Piechoty. Za walki na Wołyniu Starzyński otrzymał w późniejszym czasie Krzyż Walecznych. Pod koniec 1916 r. został skierowany na kurs oficerski do Ostrowi Mazowieckiej i Komorowa.

Po ogłoszeniu tzw. Aktu 5 listopada, który zakładał utworzenie zależnego od Niemiec Królestwa Polskiego, większość legionistów I i III Brygady oraz część żołnierzy II Brygady odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi, za co zostali ukarani internowaniem. Stefan Starzyński, wówczas już podporucznik, został osadzony w podwarszawskim Beniaminowie. W celi przybywał z braćmi oraz Julianem Kulskim, późniejszym wiceprezydentem Warszawy. Czary

goryczy dopełniła śmierć ojca oraz odejście żony Józefy, która wybrała życie u boku komunisty Sylwestra Wysockiego.

W lutym 1918 r. Stefan Starzyński opuścił obóz internowania i udał się do Warszawy. Podjął pracę w Towarzystwie Przemysłowym. Równocześnie zameldował się u komendanta Okręgu Warszawskiego POW por. Adama Koca i zgłosił gotowość do służby w Wojsku Polskim.

## Służba w Wojsku Polskim

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości 11 listopada 1918 r. Starzyński został przydzielony do 35. Pułku Piechoty z 9. Dywizji Piechoty. W marcu 1919 r. skierowano go na kurs doszkalający, po ukończeniu którego otrzymał awans na porucznika. Brat Roman zwerbował go do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (wywiad). Prawdopodobnie Starzyński zajmował się tam kwestią ukraińską. Jeszcze w listopadzie 1918 r. na Polskę uderzyły wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej, które chciały zająć Wołyń i Małopolskę aż po San. W kwietniu 1919 r. jednostki polskie ruszyły do kontryofensywy, która zatrzymała atak ukraiński. Józef Piłsudski, będący wówczas Naczelnikiem Państwa, usiłował dojść do porozumienia

z nastawionymi propolsko Ukraińcami reprezentowanymi przez Symona Petlurę. Dążył do utworzenia buforu przeciwko bolszewickiej Rosji. Starzyński, służący wtedy jako oficer w 10. Pułku Artylerii Polowej, wraz z dwoma innymi oficerami, nawiązał kontakt z Petlurą, a następnie odeskortaował go do Warszawy, gdzie Ukrainiec podpisał ugodę z Piłsudskim. Dla Starzyńskiego przygoda ta skończyła się zachorowaniem na tyfus plamisty.

Simon Petlura (drugi od lewej) podczas rozmowy z polskimi oficerami, kwiecień 1920 r.



W maju 1920 r. Starzyński wrócił na front, otrzymując przydział do 12. Dywizji Piechoty. Na początku walczył na linii frontu, potem kierował dywizyjnym wywiadem, ostatecznie został szefem sztabu 9. Dywizji Piechoty wchodzącej w skład 5. Armii pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego. Do zadań jego jednostki podczas bolszewickiej ofensywy należało najpierw odparcie ataku na Modlin, a następnie poprowadzenie kontrataku na zajęty przez Rosjan Nasielsk. Sowieci skierowali bowiem część wojsk na północ, aby otoczyć Warszawę. Żołnierze 9. Dywizji Piechoty wspólnie z kolegami z innych jednostek Wojska Polskiego dokonali kontrnatarcia, odbijając Nasielsk i Pułtusk. Podobnie przebiegały działania na innych odcinkach frontu, gdzie Rosjanie również nie mogli sprostać polskim siłom. Oddziały nieprzyjaciela rozpoczęły odwrót.

Między 12 a 18 września żołnierze 9. Dywizji Piechoty odbili kresowe miasta: Kowel, Włodzimierz Wołyński, Łuck i Równe, a 20 września w okolicach Grodna wzięli udział w tzw. bitwie nad Niemnem. Walki w tym rejonie trwały do 26 września i przypieczętowały porażkę Sowieców. Wojnę zakończył podpisany 18 marca 1921 r. traktat ryski. Ustalił on wspólną granicę między dwoma państwami. Polska miała ponadto otrzymać odszkodowanie za straty, które poniosła ze strony władz rosyjskich od 1772 r., oraz zwrot zrabowanego majątku.

Okres tuż po pokoju ryskim Stefan Starzyński spędził, służąc w wywiadzie Wojska Polskiego. Nosił już wtedy dystynkcje kapitana (w 1934 r. zostanie awansowany, w rezerwie, na majora). Za wojnę z Sowiecami został odznaczony Krzyżem Walecznych.



Fot. MPW

Stefan Starzyński  
w mundurze Wojska  
Polskiego, lata 1920–1921

## Urzędnik, publicysta, wykładowca

Po demobilizacji w lipcu 1921 r. Starzyński otrzymał skierowanie do Delegacji Polskiej Komisji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej. Pracujący w niej urzędnicy zajmowali się realizacją postanowień traktatu ryskiego. Starzyński – jako sekretarz generalny – odpowiadał za wszystkie sprawy administracyjne. W październiku 1922 r. otrzymał awans na członka komisji i brał udział

w bezpośrednich obradach. Skupiał się głównie na sprawach wewnętrznych. Jego praca wymagała nieustającego kursowania między Moskwą a Warszawą.

W stolicy Polski na Starzyńskiego czekała narzeczona, Paulina Chrzanowska-Tylicka. Ślub pary odbył się w 1922 r. w obrządku protestanckim (katolicycy biskupi nie wyrazili zgody na unieważnienie małżeństwa z Józefą Wróblewską). Na łono Kościoła katolickiego państwo Starzyńscy powrócili w 1937 r. po otrzymaniu informacji o śmierci pierwszej żony z rąk komunistycznych siepaczy podczas tzw. czystek. Jak się potem okazało, informacja ta nie była zgodna z prawdą – Józefa Wróblewska zmarła na zesłaniu w Kazachstanie w 1962 r.

Pobyt Starzyńskiego w Moskwie zaowocował napisaniem przez niego dwóch prac naukowych: „Zagadnienia narodowościowe w Rosji sowieckiej” oraz „Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji?”. Skrytykował w nich sowiecką doktrynę gospodarczą i biurokratyzację państwa.

Starzyński do Warszawy wrócił na stałe jesienią 1924 r. Przyjął posadę sekretarza w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. W tym czasie przeprowadził kontrolę w przedsiębiorstwie Guzohan, które dostarczało zaopatrzenie dla wojska. Dzięki zawilemu systemowi finansowemu przedsiębiorstwo to było narzędziem do zbijania kapitału przez nieuczciwych dostawców i polityków. Starzyński zablokował wszelkie świadczenia, ukróćając tym samym nadużycia. Mimo to minister skarbu Jerzy Zdziechowski wydał polecenie wznowienia uposażeń w Guzohanie. W odpowiedzi na to zarządzenie Starzyński 1 marca 1926 r. podał się do dymisji.

Stefan Starzyński  
(szósty od lewej)  
wraz z żoną Pauliną  
(z szalem na szyi)  
podczas jednej  
z uroczystości,  
lata dwudzieste  
lub trzydzieste XX w.



Fot. NAC





Stefan Starzyński wraz  
ze współpracownikami  
Banku Gospodarstwa  
Krajowego,  
21 lutego 1928 r.

Jako bezrobotny poświęcił się publicystyce. Jego artykuły ukazywały się m.in. w czasopiśmie „Droga”, które założył w 1922 r. (i jednocześnie redagował) Adam Skwarczyński. W 1926 r. wydano drukarnie sztandarowe dzieło Starzyńskiego pt. *Program rządu pracy w Polsce*. Przyszły prezydent Warszawy był zwolennikiem etatyzmu i w swoich publikacjach wyrażał przekonanie, że rząd powinien zachować monopol na określone usługi (np. obronność i energetykę) oraz napędzać gospodarkę m.in. przez udzielanie kredytów i tworzenie nowych miejsc pracy.

Po dokonaniu tzw. zamachu majowego (12–15 maja 1926 r.) Józef Piłsudski wrócił do władzy. 2 października 1926 r. do Ministerstwa Skarbu powrócił też Starzyński, obejmując stanowisko dyrektora Departamentu Ogólnego, a potem wiceministra skarbu. Koordynował działalność administracyjną instytucji podległych ministerstwu. Zebrał wokół siebie najbardziej lojalnych pracowników (tzw. pierwszą brygadę gospodarczą), prowadził wraz z nimi ożywioną działalność polegającą na popularyzacji zagadnień gospodarczych, co zaowocowało opublikowaniem zbiorów studiów: *Zagadnienia gospodarcze Polski współczesnej*, *Na froncie gospodarczym* oraz *Pięć lat na froncie gospodarczym*.

W ministerstwie Starzyński był znany jako człowiek sumienny, niestrudzony i ambitny. Na pracę poświęcał 10–12 godzin dziennie, a niekiedy i więcej. Aleksander Ivánka, zatrudniony wówczas w Ministerstwie Skarbu, wspominał, że „[Starzyński] miał zwyczaj bezpośredniego rozmawiania z referentami, respektowanie hierarchii służbowej było zachowane poprzez uczestnictwo naczelnika wydziału przy rozmowie”. Starzyński często pracował też w domu przy ul. Dąbrowskiego 72 (wtedy ul. Szustra).

Politycy Narodowej Demokracji zarzucali jednak Starzyńskiemu, że sekuje on sympatyków prawicy. Atakował go też Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, tzw. Lewiatan. Ówczesny dyrektor tej organizacji, Andrzej Wierzbicki, ganiał postulowany przez Starzyńskiego interwencjonizm gospodarczy. Posunął się nawet do oskarżeń o sympatie komunistyczne. Krytyka o podobnym podłożu napływała również ze strony niektórych przedstawicieli obozu piłsudczykowskiego. Starzyński ripostował, że jedynie wprowadzenie zasad etatyzmu pozwoli przezwyciężyć kryzys inflacyjny państwa. Nie mógł dojść do porozumienia z kolejnymi ministrami skarbu, którzy byli przeciwni polityce interwencjonizmu gospodarczego. Konflikt z ministrem Ignacym Matuszewskim skończył się dymisją Starzyńskiego w kwietniu 1931 r.

Od 1930 r. Starzyński był posłem piłsudczykowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Realizował się także jako wykładowca Szkoły Głównej Handlowej. Pierwszy wykład wygłosił w roku akademickim 1931/1932. Przez następnych osiem lat prowadził zajęcia oraz brał udział w akademickich uroczystościach i posiedzeniach senatu uczelni. Ufundował nawet stypendium dla najbiedniejszych studentów.

W maju 1931 r. nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku ministra skarbu. Został nim Jan Piłsudski, brat Marszałka. Pod jego zwierzchnictwem Starzyński pracował do 5 września 1932 r., kiedy to złożył podanie o bezterminowy urlop bezpłatny. Jego decyzja była związana z otrzymaniem propozycji objęcia stanowiska wiceprezesa rady nadzorczej w Banku Gospodarstwa Krajowego. Starzyński stanął przed bardzo trudnym zadaniem – musiał załatać dziurę budżetową.

Stefan Starzyński  
(drugi od lewej)  
podczas obrad Sejmu RP,  
21 kwietnia 1933 r.



Fot. NAC



Stefan Starzyński  
jako komisarz generalny  
Pożyczki Narodowej,  
wrzesień 1933 r.

28 września 1933 r. Starzyński został komisarzem generalnym Pożyczki Narodowej. Pożyczka ta polegała na sprzedaży obywatelom obligacji. Tak zdobyte pieniądze miały trafić do budżetu, a potem zostać zwrócone ze środków pozyskanych w wyniku wykupienia obligacji przez instytucje państwowe. Kiedy 30 lipca 1934 r. zakończono sprzedaż papierów wartościowych, w skarbcu przybyło 372,6 mln zł (prognozowano 200 mln zł). Za zorganizowanie i przeprowadzenie akcji Starzyński otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Zaciągniętej pożyczki nigdy nie spłacono.

## Prezydent mianowany, a nie wybrany

22 maja 1927 r. odbyły się wybory samorządowe. Obóz piłsudczykowski przegrał w Warszawie z kretesem. Na 100 mandatów udało się uzyskać jedynie 16. Zwyciężyli narodowi demokraci, którzy wprowadzili 47 radnych. Reszta miejsc przypadła innym ugrupowaniom. Prezydentem został Zygmunt Słomiński z Narodowej Demokracji.

Rząd nie mógł pogodzić się z porażką w stolicy i przeforsował w sejmie ustawę oddającą większość uprawnień władz samorządowych w ręce Rady Ministrów. W marcu 1934 r. Rada Miasta Warsza-

Uroczystość mianowania  
Stefana Starzyńskiego  
(stoi w pierwszym rzędzie,  
w jasnych spodniach)  
prezydentem Warszawy,  
2 sierpnia 1934 r.



Fot. NAC

wy została rozwiązana, a władzę przejął komisarz – najpierw był nim Marian Zyndram-Kościałkowski, a potem Jan Ołpiński.

Po kilku miesiącach, 2 sierpnia 1934 r. Stefan Starzyński zastąpił Ołpińskiego na stanowisku komisarza. Podpisany 24 września 1934 r. przez prezydenta Ignacego Mościckiego dekret o tymczasowych organach ustrojowych gminy m.st. Warszawy dawał Sta-

rzyńskiemu jako komisarzycznemu prezydentowi stolicy bardzo szerokie uprawnienia. Formalnie decyzje dotyczące Warszawy musiały zostać zatwierdzone przez Tymczasową Radę Miasta, której Starzyński przewodniczył. W praktyce jednak minister spraw wewnętrznych był bezpośrednim przełożonym komisarzycznego prezydenta miasta i mógł skierować sprawę wprost do niego. Prezydent rozpatrywał też wszystkie dokumenty, które dotyczyły spraw miasta, a nie były adresowane do którejkolwiek z agend miejskich.



Prezydent Warszawy Stefan Starzyński  
podczas pracy, 2 sierpnia 1934 r.

Fot. NAC



Jeden z rautów  
dla dziennikarzy,  
28 marca 1935 r.

## Nowa Warszawa

20 września 1934 r. Starzyński wygłosił przemówienie, w którym określił cztery główne rejonny działań. Jednym z nich było ograniczenie biurokracji. Starzyński zaczął od zwolnienia 70 osób. W 1937 r. liczba dymisji wyniosła 4 tys. Zwolnienia objęły zarówno szeregowych pracowników, jak i dyrektorów wydziałów. Mandaty zostały także wygaszone jednemu radnemu i wiceprezydentowi.

Chcąc zrównoważyć budżet, Starzyński drastycznie obniżył wydatki. Doprowadził też do obniżenia wynoszącego 11 mln zł długu miasta o 3,5 proc. i pozyskał z Banku Gospodarstwa Krajowego 47 mln zł kredytu, który przeznaczono na działalność budowlaną. Obniżył świadczenia emerytalne, likwidując te naliczane niezgodnie z prawem. Podwyższył podatki. Rozpoczął realizację projektu robót publicznych, co pozwoliło zmniejszyć koszty budowy i ograniczyć bezrobocie. Na początku zatrudniono przy robotach ok. 6,3 tys. osób, w 1935 r. ich liczba była pięć razy większa.

28 marca 1936 r. Stefan Starzyński otworzył wystawę, na której prezentowano plany wielkich inwestycji. „Organizując wystawę »Warszawa przyszłości« – mówił Starzyński podczas inauguracyjnego wystąpienia – komitet wystawy miał na celu zmobilizowanie wszystkich sił twórczych społeczeństwa stolicy, rozbudzenie wśród niego zainteresowania dla wszelkiego dzieła rozbudowy Warsza-

Stefan Starzyński jako  
prezes Związku Miast  
Polskich, czerwiec 1935 r.



Fot. NAC

wy, które uczyniłoby z niej nie tylko ukochaną przez wszystkich, ale wielką, prawdziwie piękną stolicę Polski”. W 1938 r. w nowo wybudowanym gmachu Muzeum Narodowego Starzyński otworzył ekspozycję pt. „Warszawa wczoraj, dziś, jutro”. Stanowiła ona prezentację planów komisarza, które powstały przy pomocy urzędników z Działu Regulacji i Pomiarów Zarządu Miejskiego oraz Wy-

Stefan Starzyński  
wśród przedstawicieli  
Rady Naczelnej Związku  
Miast Polskich, 1935 r.



Fot. NAC

działu Planowania Miasta. Znalazły się wśród nich projekty przyszłej Warszawy oraz strefy podmiejskiej z wytyczonymi drogami wiodącymi ze stolicy w stronę Skierniewic, Góry Kalwarii, Pilawy, Pruszkowa i Tłuszcza. W tych okolicach miały powstać osiedla i punkty usługowe. Zakładano, że miejscowości owe będą pełnić funkcje wypoczynkowe dla spracowanego społeczeństwa stolicy.

Starzyński planował także rozbudować sieć wodociągową. W momencie otwarcia wystawy w Warszawie było 536 km wodociągów obejmujących głównie centrum miasta. Miały one zostać rozbudowane. Przyjęto, że w 1940 r. rurociągi będą długie na ok. 1,5 tys. km, a swoim zasięgiem obejmą nie tylko centrum Warszawy, ale i daleką Wolę, Ochotę oraz Mokotów. Wodociągi miały ponadto dotrzeć na tereny wówczas uważane za peryferie, takie jak Saska Kępa czy Targówek. Za skanalizowanie Warszawy odpowiedzialny był Zakład Oczyszczania Ścieków.

Za rządów Starzyńskiego w stolicy dużą wagę przykładano do planów urbanistycznych. Zamierzano przebudować sąsiedni pałac Blanka. Rozpoczęto budowę nowego gmachu Muzeum Narodowego oraz szpitali i dzielnicowych punktów opieki medycznej. Projektowano nowe osiedla mieszkaniowe. Stare budynki zamierzano odnowić. Na terenie Warszawy planowano też rozpocząć przebudowę skarpy przy ul. Klonowej oraz zmianę architektury brzegu Wisły w rejonie Cytadeli. W Belwederze otwarto Muzeum Józefa Piłsudskiego, a na Pradze zamierzano wybudować Dom Żołnierza i Dom Inwalidy.

Rok 1937 to okres, w którym sytuacja gospodarcza Warszawy uległa chwilowej poprawie, a podjęte przez Starzyńskiego kroki zaczęły przynosić rezultaty. Budżet przeznaczony na inwestycje wzrósł do 43 mln zł. Sukces odnotowano też w kwestii redukcji bezrobocia. Rozpoczęła się przebudowa al. Na Skarpie. Miała się ona zaczynać od pl. Na Rozdrożu i bieć na przestrzał przez miasto w kierunku północnym, ku ul. Karowej. Ponadto ruszyły prace przy przebudowie Kanalu Piaseczyńskiego.

Największym marzeniem Starzyńskiego było stworzenie nowych osiedli. Prace budowlane zostały zaplanowane na lata 1938–1942. Warszawa miała wzbogacić się o nowe osiedla w rejonie Dworca Głównego (dziś Dworzec Warszawa-Śródmieście). Planowano też powstanie nowych domów na Woli i Ochocie. Siekierki i Czerniaków miały stanowić kolejne centrum wypoczynkowe połączone z wioską olimpijską (na lata pięćdziesiąte zaplanowano w stolicy organizację igrzysk olimpijskich). Na Pradze miało zaś powstać osiedle przemysłowe.



Stefan Starzyński prezentuje planowany przebieg al. Piłsudskiego, 9 sierpnia 1935 r.

Fot. NAC



Otwarcie wystawy „Warszawa przyszłości”, 26 marca 1936 r.

Fot. NAC

Jeśli chodzi o komunikację miejską, Starzyński opowiadał się za wybudowaniem al. Niepodległości oraz systematycznym przedłużaniem jej w kierunku północnym. Chciał doprowadzić do tego, by całe miasto zostało oplecione siatką dróg (tak nowych, jak i wyremontowanych) oraz torów tramwajowych. Zamierzał połączyć lewy i prawy brzeg Wisły tunelem biegnącym pod parkiem Saskim i pl. Piłsudskiego. Kolejny miał zaczynać się od pl. Mirowskiego i bieć aż do pl. Za Żelazną Bramą.

W ciągu czterech lat rządów Starzyńskiego w ratuszu wydatki wyniosły ok. 100 mln zł. Pieniądze częściowo przeznaczono na rozszerzenie granic miasta. Szybko okazało się bowiem, że niektóre projekty wymagają więcej przestrzeni niż zakładano. Dlatego też ratusz zaczął skupować ziemię. W latach 1934–1938 wykupiono 169,7 ha, m.in. tereny na dzisiejszym Grochowie. Część obecnych terenów Mokotowa (m.in. tamtejszy fort), Ochoty i Wawra przekazała miastu administracja centralna lub prywatni darczyńcy. W sumie nabytki te wyniosły 73,7 ha.

W celu stworzenia na brzegach Wisły miejsc wypoczynkowych dla warszawiaków wytyczono Wybrzeża Gdyńskie i Gdańskie oraz połączono je z Wybrzeżem Kościuszkowskim. Powstał w ten sposób nadwiślański bulwar, dodatkowo przyozdobiony pomnikiem Syrenki. „W latach najbliższych – mówił Starzyński – musi być urządzony dalszy bieg tej arterii nadbrzeżnej od mostu Poniatowskiego na południe poprzez Siekierki do Wilanowa”. W podwarszawskich miejscowościach miały temu służyć zalesione brzegi rzeki. Niestety, wojna przerwała te plany.

Wybudowano także wiadukt nad Dworcem Gdańskim, który połączył Śródmieście z Żoliborzem. Ponadto udało się zmodernizować wiele ulic, ze szczególnym uwzględnieniem dróg wylotowych z miasta, m.in. ulic: Wolskiej, Radzywińskiej, Marymonckiej, Grochowskiej, Puławskiej i Wału Miedzeszyńskiego. Prace trwały na ul. Grójeckiej. Połączono też ul. Marszałkowską z pl. Bankowym. Z planowanej Trasy Północ-Południe (Trasa N-S) wytyczono al. Niepodległości i ul. Chałubińskiego.





Fot. NAC

Stefan Starzyński przedstawia plany rozbudowy  
Warszawy, 28 marca 1936 r.

Wyremontowano pałac Blanka przy pl. Teatralnym i nieistniejący już pałac Brühla przy ul. Wierzbowej. Oprócz tego renowację przeszły mury staromiejskie oraz Arsenał (ul. Długa). Nie wystarczyło jednak czasu i pieniędzy na to, aby zadbać o zabytki w rejonie placów: Zamkowego, Teatralnego, Piłsudskiego i Bankowego. Dzięki Starzyńskiemu utworzono Stołeczny Teatr Powszechny, zorganizowano wiele seansów kin ulicznych oraz bezpłatnych koncertów. Zwiększono też zbiory Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Starzyński doprowadził także do polepszenia sytuacji w szpitalach. Na Pradze zbudowano Szpital Przemienienia Pańskiego. Modernizacji uległ Szpital Wolski. Wsparcie miasta otrzymały ponadto Szpital Dzieciątka Jezus przy ul. Lindleya oraz Szpital św. Ducha przy ul. Elektoralnej. Nowe wyposażenie otrzymał Szpital św. Stanisława (ul. Wolska) oraz Zakład Położniczy im. ks. Anny Mazowieckiej (ul. Karowa). Oprócz tego w poszczególnych dzielnicach miasta powstały punkty pomocy medycznej oraz ochrony dla sierot.

W trakcie czterech lat rządów Starzyńskiego założono parki: Sowińskiego, na Kępie Potockiej, na Siekierkach, w Forcie Legionów, Zieleniec Wielkopolski, Dreszera. Wytyczono też al. Na Skarpie. Podjęto prace w parku Ujazdowskim i na Dynasach. Zmieniono wygląd parku Agrykola oraz terenu ogródków działkowych na Żoliborzu. Rewitalizacji miał także ulec Ogród Saski.

W następnych latach planowano modernizację dzisiejszej al. Jana Pawła II oraz ulic: Modlińskiej, Czerniakowskiej i Sobieskiego. Renowacji wymagały też ulice: Dobra, Solec, Powsińska, Okopowa, Towarowa, Raszyńska oraz Żwirki i Wigury (w przyszłości miała to być al. Legionów, zamysł ten nie wyszedł jednak poza fazę projektów).

Miało także powstać metro, zwane wówczas metroplanem. W ciągu następnych 35 lat planowano utworzenie siedmiu linii, które połączyłyby wszystkie dzielnice miasta. Pierwszy odcinek, zaczynający się na pl. Unii Lubelskiej i kończący na pl. Wilsona, miał zostać oddany do użytku

w połowie lat czterdziestych. Niestety, brak pieniędzy i wybuch wojny uniemożliwiły realizację tej inwestycji. W 1938 r. dokonano jedynie odpowiednich odwiertów, które pozwoliły zbadać profil geologiczny.

Nie mając wystarczających pieniędzy na budowę podziemnej kolejki, Starzyński zlecił rozbudowę sieci linii tramwajowych. Za jego prezydentury powstało 26 km torów, co stanowiło ponad jedną dziesiątą całej trakcji. Najwięcej linii tramwajowych było na peryferiach. W Śródmieściu najważniejszy publiczny środek lokomocji stanowiły autobusy.

W porównaniu z Krakowem i Łodzią warszawska sieć elektryczna była słabiej rozwinięta, ponadto tylko 40 proc. budynków miało kanalizację. Nieco lepiej prezentowały się sprawy związane z gazownictwem – sieć gazowa objęła obie części Warszawy. Do gazociągu podłączono Saską Kępe, Grochów, Targówek, a także Mokotów, Żoliborz, Ochotę i Wolę.

„Dodać wszakże pragnę – wspominał wiceprezydent Julian Kulski – że była jedna dziedzina, w której Zarząd Miejski nie mógł wykazać się bezpośrednimi własnymi sukcesami. Było to budownictwo mieszkaniowe. Nie osiągnął tu sukcesów prezydent Starzyński, oceniając, że miasta nie stać i nie do miasta w pierwszej linii należy tego rodzaju działalność jak budowa mieszkań, nawet społecznie najpotrzebniejszych”. W trakcie prezydentury Starzyńskiego wybudowano ok. 100 tys. mieszkań. Lwia ich część znajdowała się na Mokotowie i Żoliborzu oraz w okolicach dzisiejszego pl. Zawiszy, ul. Rozbrat i ul. Czerniakowskiej. Na prawym brzegu Wisły nowe mieszkania powstawały na Saskiej Kępie oraz w rejonie ulic: 11 Listopada, Kawęczynskiej i Radzywińskiej. Kolejne domy wybudowano na Służewcu. Nie wszystkich jednak było stać na mieszkanie. Wciąż istniały miejsca pełne nielegalnie wzniesionych bud i ziemianek (np. na Bielanach, Powązkach, Marymoncie).

Jako prezydent Warszawy Starzyński piastował od 4 października 1934 r. stanowisko prezesa Związku Miast Polskich, organizacji, która zajmowała się (jakbyśmy dziś powiedzieli) lobbieniem na rzecz polepszenia sytuacji samorządów. Starzyński nawoływał władze centralne do wspomnienia samorządów w walce z bezrobociem dzięki dotacjom celowym. Z drugiej jednak strony uważał, że na władzach miejskich spoczywa zbyt wiele obowiązków, które generują niepotrzebne koszty. Sądził, że rząd powinien wspomóc miasto w realizacji założeń albo zdjąć je z barków prezydentów i burmistrzów. Pełnienie funkcji prezesa ZMP stanowiło dla Starzyńskiego doskonałą okazję do forsowania wielu innych postulatów. Ogłaszał je podczas różnych uroczystości (np. podczas witania żołnierzy wracających z manewrów) oraz rautów dla dziennikarzy.

# Ostatnie lata pokoju

Po śmierci Józefa Piłsudskiego, która nastąpiła 12 maja 1935 r., Starzyńskiemu przyszło działać w innej rzeczywistości. Na znaczeniu zyskiwał Edward Śmigły-Rydz (promowany na marszałka) oraz prezydent Ignacy Mościcki. Symptodem tego było rozwiązanie BBWR i powołanie w jego miejsce Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ugrupowanie to, choć odwołujące się do spuścizny Marszałka, w istocie propagowało wodzowski kult Śmigłego-Rydzia oraz stanowiło zaplecze polityczne dla Mościckiego. Pozostali piłsudczycy, niekiedy nawet najwierniejsi, zostali zmarginalizowani.

O planach utworzenia OZN Starzyński dowiedział się najprawdopodobniej 24 maja 1935 r. podczas zjazdu legionistów, w którym brał udział. Związany z sanacyjną lewicą Starzyński poparł utworzenie OZN, ale mocno się zawiódł. Otrzymał posadę kierownika sektora miejskiego OZN, co było równoznaczne z przewodzeniem wszystkim miejskim strukturom OZN, ale – jak wspominał jego zastępca, Jan Hoppe – Starzyński „był tylko firmantem. Mógł cieszyć się rozrostem sieci organizacyjnej, mógł kontrolować stały przyrost chorągiewek na wielkiej mapie organizacyjnej, mógł mianować i zwalniać, organizować wiece, zjazdy i konferencje, mógł wraz ze mną podpisywać legitymacje ministrom czy premierom, ale wpływu na kształtowanie celów

Stefan Starzyński  
podczas przemówienia  
na zebraniu  
Obozu Zjednoczenia  
Narodowego,  
28 maja 1937 r.





Fot. NAC

Stefan Starzyński przekazuje gen. dyw. Tadeuszowi Kasprzyckiemu czek w wysokości 50 tys. zł na Fundusz Obrony Narodowej, czerwiec 1938 r.

i zadań organizacji nie osiągnął”. Starzyński skończył więc jak reszta zagorzałych piłsudczyków.

Realizował się zatem jako prezydent Warszawy. Budowano wówczas gmach Sądu Okręgowego przy dzisiejszej al. Solidarności oraz nieistniejącą już siedzibę Światowego Związku Polaków z Zagranicy na skwerze I. Dywizji Pancерnej. Były to ostatnie projekty, które udało się wprowadzić w życie przed wojną. Równocześnie trwała zbiórka datków na Fundusz Obrony Narodowej. W sierpniu 1938 r. Starzyński przekazał ministrowi spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeuszowi Kasprzyckiemu, czek na zebrane wśród warszawiaków 50 tys. zł.

Wysłki Stefana Starzyńskiego zostały docenione – 11 listopada 1937 r. otrzymał on Złoty Krzyż Zasługi. Nieco ponad rok później, 18 grudnia warszawiacy podczas wyborów wybrali go na prezydenta. Tę dobrą passę przerwała śmierć żony 29 maja 1939 r. Po tej tragedii Starzyński zaczął uciekać w pracę. W ratuszu pojawiał się o godzinie ósmej rano, a wychodził nierzadko po drugiej w nocy. Wciąż działał na rzecz modernizacji Warszawy.

W kwietniu 1939 r. pod patronatem Starzyńskiego zorganizowano kolejną zbiórkę pieniędzy, tym razem pod nazwą Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Równocześnie Zarząd Miasta powołał struktury biernej obrony przeciwlotniczej z Julianem Kulskim na czele. Do jej zadań należało odgruzowywanie, opieka nad rannymi i pogorzelcami oraz gaszenie pożarów. W czerwcu powstały Miejskie Zakłady Apropowizacyjne. Dzięki nim we wrześniu mieszkańcy Warszawy otrzymali węgiel, żywność i tłuszcz.

Starzyński w lipcu i sierpniu 1939 r. zajmował się m.in. organizacją Szefostwa Służby Technicznej Wodociągów i Kanalizacji. Zadbał też o sprawy związane z siecią elektryczną i gazową oraz zabezpieczeniem zbiorów muzealnych. Wydał odpowiednie dyspozycje straży pożarnej i służbie zdrowia.



Fot. Władysław Toczyłowski/MPW

Stefan Starzyński podczas uroczystości powitania żołnierzy powracających z manewrów, 1938 r.

# „Kiedy się wypełniły dni...”

Wczesnym rankiem 1 września 1939 r. wojska niemieckie przekroczyły granice Polski. Tego samego dnia w kierunku Warszawy wyruszyły formacje nieprzyjacielskich bombowców. Starzyński wydał rozkaz aktywizacji pododdziałów obrony przeciwlotniczej oraz polecenie kopania rowów przeciwlotniczych. Zarządził także usuwanie zniszczeń i ratowanie zasypanych. 2 września nakazał udrożnić mosty, chcąc ułatwić przerzut wojsk.

W ciągu trzech dni nieprzyjaciel zdołał zadać potężne straty polskim siłom. Niemcy zagrozili Warszawie od południowego wschodu. 3 września gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki zarządził stan gotowości do zbliżającego się szturm na stolicę Polski. Wezwał do siebie gen. bryg. Waleriana Czumę i mianował go dowódcą obrony Warszawy.

4 września Starzyński powołał Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej, który miał ułatwić współpracę z wojskiem oraz zapewnić pomoc cywilom. W zadaniach tych administrację samorządową wsparli Żydzi oraz PPS. W przygotowaniach do obrony pomagali amnestionowani kryminaliści i więźniowie polityczni (głównie komuniści i członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego).

## Komisarz cywilny

Rankiem 8 września 1939 r. Stefan Starzyński został mianowany przez gen. Czumę komisarzem cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy. Niedługo potem wydał dwie odezwy, w których ogłosił podporządkowanie sobie cywilnej administracji miasta. Urzędnikom, którzy opuścili stolicę, nakazał powrót do swoich obowiązków w ciągu 12 godzin, a właścicielom sklepów, składów i aptek – otwarcie lokali. Powołał też straż obywatelską, która na równi z policją miała pilnować porządku. Konfiskacie miała podlegać każda broń biała i palna.

Pełniącym obowiązki prezydenta miasta (podporządkowanego komisarzowi cywilnemu) został Jan Pohoski. Zamiast Rady Miejskiej powołano Kolegium Doradcze złożone z dyrektorów najważniejszych departamentów ratusza oraz instytucji miejskich. Miasto zostało podzielone na cztery rejony podległe delegatom komisarza cywilnego.

Oprócz tego powstało Szefostwo Administracyjne, które przejęło sprawy urzędnicze związane z organizacją ratusza i obrony cywilnej Warszawy. Kwestiami wznoszenia umocnień i ochroną zajęło się Szefostwo Techniczne. Opiekę lekarską (zarówno nad cywilami, jak i nad żołnierzami) koordynowało Szefostwo Sanitarne. Powstały też Szefostwa Opieki Społecznej oraz Transportu.

Działania te zostały podjęte w odpowiednim momencie – 8 września ok. godziny 17.20 nieprzyjacielskie czołgi zaatakowały polskie pozycje na Ochocie. 9 września Starzyński powołał Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy pod dowództwem kpt. Mariana Koeniga. Dwa dni później na falach radia ogłosił utworzenie Batalionów Pracy, na czele których stanął Mieczysław Dębski. Każdy z sześciu batalionów składał się z ok. 500 osób i podlegał bezpośrednio Szefostwu Technicznemu. Dzień później gen. Czuma połączył Bataliony Pracy z Robotniczymi Batalionami Obrony Warszawy, tworząc Robotniczą Brygadę Obrony Warszawy. Liczyła ona ok. 3 tys. osób. Jej członkowie budowali umocnienia oraz przywozili żywność z niezajętych przez nieprzyjaciela terenów pod miastem.

## Obleżenie

Nieprzyjaciel atakował coraz zacieklej. 17 września 1939 r. na rozkaz Hitlera ostrzelano Zamek Królewski. Pociski i bomby spadły na zabytki i szpitale. W płomieniach stanęły osiedla mieszkaniowe położone na terenie wszystkich dzielnic Warszawy. Było to ewidentne złamanie prawa wojennego zakazującego ataku na ośrodki niemające znaczenia militarnego. 22 września do stolicy przedostali się ostatni żołnierze, którzy dotąd walczyli nad Burzą. Warszawa została otoczona.

23 września Starzyński wygłosił swoje słynne przemówienie podsumowujące jego wysiłki jako prezydenta stolicy i komisarza cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy. Przed mikrofonem padły słowa: „Chciałem, by Warszawa była wielka. Wierzyłem, że wielka będzie. Ja i moi współpracownicy kreśliliśmy plany wielkiej Warszawy przyszłości. I Warszawa jest wielka! Prędkiej to nastąpiło, niż przypuszczaliśmy. Nie za lat pięćdziesiąt, nie za sto lat, lecz dziś widzę wielką Warszawę! Gdy teraz do was mówię, widzę ją przez okna w całej wielkości i chwale, otoczoną kłębam dymu, roz-

czwernioną płomieniami ognia, wspaniałą, niezniszczalną, wielką walczącą Warszawę. I choć tam, gdzie miały być wspaniałe siero-  
cińce, gruzy leżą, choć tam, gdzie miały być parki, dziś są barykady  
gęsto trupami pokryte, choć płoną nasze biblioteki, choć palą się  
szpitale – nie za sto lat, lecz dziś Warszawa broniąca honoru Pol-  
ski jest u szczytu swej wielkości i sławy!”. Niedługo potem nastąpił  
kolejny nalot na miasto. Nadajnik uległ zniszczeniu. Celem ataku był  
też ratusz. Starzyński wtedy po raz pierwszy opuścił swój gabinet  
i zszedł do schronu.

Wysiłki Starzyńskiego na rzecz obrony zostały docenione. 24 września wraz z szefem sztabu Dowództwa Obrony Warszawy, płk. Tadeuszem Tomaszewskim, został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Tego dnia podniesiono sprawę kapitulacji. Generał dyw. Juliusz Rómmel, dowódca Armii „Warszawa”, upierał się przy dalszej walce. Starzyński opowiadał się za jej zakończeniem.

25 września Niemcy przystąpili do szturm generalnego. Liczyli, że silny atak zmusi Polaków do kapitulacji. Żołnierze i cywile wytrzymali natarcie, ale sytuacja miasta była tragiczna. Zniszczeniu uległy ważniejsze budynki użyteczności publicznej. Warunki, w jakich bytowali żołnierze i cywile, również pozostawiały wiele do życzenia. 26 września zapadła decyzja o kapitulacji. 27 września od południa trwał rozejm.

28 września w fabryce Škody na terenie dzisiejszego Okęcia gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba w towarzystwie oficerów ze sztabu obrony Warszawy i delegacji cywilnej pod przewodnictwem Stefana Starzyńskiego podpisał akt kapitulacji stolicy. Według szacunków w trakcie walk zginęło ok. 25 tys. cywilów i 6 tys. żołnierzy. Zniszczeniu uległo 12 proc. zabudowań.



Fot. AIPN

Delegacja polska w czasie rozmów kapitulacyjnych z Niemcami. Trzeci z lewej – Felicjan Jabłoński, czwarty z lewej – prezydent Warszawy Stefan Starzyński, pierwszy z prawej – niemiecki generał piechoty Johannes von Blaskowitz, dowódca 8 Armii niemieckiej, drugi z prawej (odwrócony plecami) – gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba, zastępca dowódcy Armii „Warszawa”, 28 września 1939 r.



Zdjęcie lotnicze  
Warszawy tuż po  
zakończeniu obrony,  
29 września 1939 r.

Fot. NAC

## Prezydent miasta Warschau

Dzień po kapitulacji pierwsze oddziały niemieckie zajęły pozycje na terenie Warszawy. Okupanci pozostawili Starzyńskiego na stanowisku prezydenta miasta. Zaczął on na nowo organizować Zarząd Miejski i Radę Miasta. Podporządkował sobie najważniejsze funkcje magistratu (m.in. kontroli, personalne, kwaterunkowe, planowania itp.). Pozostałe, mniej ważne prerogatywy otrzymali wiceprezydenci – Julian Kulski i Jan Pohoski. W ratuszu zatrudniono wiele osób mających kontakt ze Służbą Zwycięstwu Polski, lojalną wobec Rządu RP na Uchodźstwie organizacją podziemną zawiązaną 27 września 1939 r.

Niemcy zajęli pałac Blanka, Starzyński zaś wrócił do swojego gabinetu w sąsiednim budynku ratusza. Nie udało mu się ograniczyć wpływu okupantów na sprawy stolicy. Wiele przedsięwzięć otrzymało niemieckich nadzorców. Wszystkie dokumenty podpisane przez Starzyńskiego wymagały kontrasygnaty komisarza Rzeszy na Warszawę, dr. Helmutha Otto, oraz jego zastępcy, dr. Oskara Dengla.

Starzyński polecił uruchomić sieć transportową w mieście, ze szczególnym uwzględnieniem linii autobusowych i tramwajowych wiodących w kierunku peryferii. Otwarte miały zostać sklepy z towarami



oferowanymi po możliwie najniższych cenach. Dystrybucją produktów spożywczych zajęli się również urzędnicy z Miejskich Zakładów Apropowizacyjnych za pomocą sieci dzielnicowych punktów dostawczych. Każdemu warszawiakowi przysługiwało 250 g chleba (w cenie 30 gr) oraz 100 g cukru. Za darmo artykuły pierwszej potrzeby dostawali ci, którzy otrzymali stosowne zaświadczenia od władz okupacyjnych.

Starzyński podjął także wysiłki na rzecz odbudowy. Mimo oporu okupanta udało się odgruzować miasto i przeprowadzić pierwsze remonty. Otwarto ponownie szpitale oraz uruchomiono pierwsze odcinki sieci gazowej, wodociągowej i elektrycznej. Przywrócono szkolnictwo podstawowe. Niemcy nie pozwolili natomiast na działalność muzeów oraz szkół średnich i wyższych.

## Aresztowanie i śmierć

Atmosfera wokół Starzyńskiego zaczęła gęstnieć. O możliwości aresztowania dowiedział się od łączniczki SZP. 19 października Starzyński sygnował ostatni dokument. Prezydentem był już tylko z nazwy. 27 października został aresztowany. Zdążył jeszcze przekazać obowiązki prezydenta Julianowi Kulskiemu, po czym pojechał do siedziby gestapo przy al. Szucha. Po przesłuchaniach został przetransportowany do nieistniejącego dziś Aresztu Centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej. Tam przy pomocy życzliwych więźniom strażników ostrzegł przyjaciół z magistratu, że interesują się nimi Niemcy.

Wkrótce został przeniesiony na Pawiak (ul. Dzielna), gdzie skontaktowała się z nim współpracownica SZP. Działacze podziemia zorganizowali mu fałszywe dokumenty oraz kryjówkę, jednak Starzyński, obawiając się zemsty Niemców na niewinnych ludziach, odmówił ucieczki. Ostatnią paczkę dla niego więzienna kancelaria przyjęła w grudniu 1939 r. Potem słuch o nim zaginął.

Według różnych wersji miał zostać zabity w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych (Dachau, Mittelbau-Dora lub Flossenbürg), zamęczony podczas pracy w lipskiej fabryce amunicji lub też rozstrzelany zimą 1939 r. w parku Natolińskim w Warszawie. Niektórzy twierdzili, że Starzyński walczył na Zachodzie w szeregach I. Dywizji Pancerniej, inni – że brał udział w Powstaniu Warszawskim, a nawet był w stolicy Polski w 1945 r.

W 2014 r. śledczy z Instytutu Pamięci Narodowej ustalili, że między 21 a 23 grudnia 1939 r. Starzyński został rozstrzelany w Warszawie lub okolicach przez esesmanów z Einsatzgruppe IV pod komendą SS-Brigadeführera Lothara Beutla. Ciała nie odnaleziono do dziś. Symboliczny nagrobek znajduje się na cmentarzu Powązkowskim (na Starych Powązkach).

W 1946 r. Stefan Starzyński został odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu I Klasy przez prezydenta Bolesława Bierut. W 1954 r. Prezydent RP na Uchodźstwie August Zaleski nadał mu Krzyż Niepodległości z Mieczami, a w 2010 r. Prezydent RP Lech Kaczyński – Order Odrodzenia Polski.

## Upamiętnienie

Stefanowi Starzyńskiemu poświęcono dwa warszawskie pomniki. Jeden znajduje się na pl. Bankowym, drugi – przy wejściu do Szkoły Podstawowej nr 143, której prezydent Warszawy jest patronem. Imię Stefana Starzyńskiego otrzymał także Las Kabacki. W stolicy znajdują się też upamiętniające go ulica i rondo oraz tablice. Jedna z nich wisi na ścianie przy wejściu do Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej 24. Druga znajduje się na budynku przy ul. Senatorskiej 16, a kolejna – w rejonie skrzyżowania al. Niepodległości z ul. Dąbrowskiego, naprzeciw dawnego miejsca zamieszkania Starzyńskiego. Ponadto jego imię w Warszawie nosi Gimnazjum nr 49 oraz Szkoła Podstawowa nr 46, został także patronem piętnastej promocji (rocznika) Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W Łowiczu na domu przy ul. Zduńskiej, gdzie w młodości Starzyński mieszkał z rodzicami, znajduje się poświęcona mu pamiątkowa tablica. Ponadto prezydent Warszawy jest patronem 10. Warszawskiego Pułku Samochodowego.

W sierpniu 1999 r. Rada Miasta przyznała Starzyńskiemu tytuł Honorowego Obywatela m.st. Warszawy, a w 2000 r. redakcje „Gazety Wyborczej”, Radia Kolor i Telewizji Polskiej okrzyknęły go warszawiakiem stulecia. W ramach Muzeum Powstania Warszawskiego działa Instytut Stefana Starzyńskiego.

Autor serdecznie dziękuje p. Katarzynie Utrackiej i p. Piotrowi Śliwowskiemu za cenne uwagi.



Fot. Andrzej Michalik

Symboliczny grób  
Stefana Starzyńskiego  
na warszawskich  
Powązkach  
(zdjęcie współczesne)

Fot. Andrzej Michalik



Pomnik Stefana Starzyńskiego na pl. Bankowym w Warszawie  
(zdjęcie współczesne)

Tekst  
Rafał Brodacki

Redakcja  
Paulina Sieniuc  
Izabela Szufa

Korekta  
Magdalena Baj

Redakcja techniczna  
Marcin Koc

Projekt graficzny i skład  
Sylvia Szafrąńska

Zdjęcie na okładce  
Stefan Starzyński  
jako wiceminister skarbu,  
1929 r. (Fot. NAC)

Druk  
ALNUS Sp. z o.o.  
ul. Wróblowicka 63  
30-698 Kraków

© Copyright by Instytut  
Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi  
Polskiemu & Muzeum  
Powstania Warszawskiego,  
Warszawa 2015

ISBN 978-83-7629-926-6

Zapraszamy na stronę  
internetową  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
oraz do księgarni  
internetowej  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)

Szanowni Państwo,

wielu ulicom i placom, przy których mieszkamy i pracujemy, patronują postaci historyczne. Wśród nich są także osoby, które na trwałe zapisały się w dziejach Polski XX w. Wybór patronów przestrzeni, w której żyjemy, świadczy nie tylko o naszej wrażliwości historycznej, lecz także wskazuje na wartości, do których chcemy się odwoływać.

Warto znać patrona swojej ulicy, wiedzieć, czyje nazwisko wymieniamy, podając przy różnych okazjach własny adres.

Niniejsza broszura przybliży Państwu postać Stefana Starzyńskiego. Została wydana w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, który od wielu lat podejmuje działania na rzecz poprawy stanu świadomości historycznej Polaków.

Zachęcam do lektury. Warto poznać historię człowieka, którego nazwisko widzimy co dzień na tabliczce z nazwą naszej ulicy.

*dr Łukasz Kamiński*  
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

 Muzeum  
Powstania  
Warszawskiego



PATRONAT MEDIALNY  
**pamięć.pl**